

**(Il Tempo - A.Serafini) Jedynym pewnikiem jest to, że przyjdzie przed rozpoczęciem play-off. Żeby zobaczyć kto będzie obrońcą, który uzupełni formację Romy, trzeba poczekać jeszcze trochę czasu. Nie dużo jednak, jedynie czas techniczny niezbędny do sprawdzenia kto wygra wyścig dwójki prowadzony równolegle w ostatnim czasie przez Waltera Sabatiniego. Tak, gdyż dyrektor sportowy trzyma w wyścigu zarówno Vermaelena jak i Nacho, preferowanych graczy w Trigorii.**

Ponadto przy obydwu operacjach wciąż nie pojawiają się niepewności. Nie ma wątpliwości, że dodatkowy wysiłek potrzebny jest w przypadku dopięcia transferu belgijskiego napastnika z Barceloną, gracza, który podoba się bardziej (zwłaszcza Spallettiemu) i który tym samym kosztuje więcej. Sabatini w rzeczywistości nie otworzył bezpośredniej linii negocjacji z hiszpańskim klubem, który ma zamiar puścić gracza tylko wobec definitywnej sprzedaży za nie mniej niż 12 mln euro. To liczba do rozłożenia między tradycyjne wypożyczenie (2 mln euro) z przymusem do wykupu (10 mln euro) w przyszłym lecie. Biorąc pod uwagę już osiągnięte pełne porozumienie z 30-latkim, który z chęcią zaakceptowałby transfer do stolicy Włoch, pałeczka przechodzi teraz do Bostonu. Bez zgody prezydenta Pallotty sytuacja pozostaje nadal w zawieszeniu. W trakcie amerykańskiego tournée mediacjami między Bostonem i Trigorią zajmował się Franco Baldini, rozmawiając z Pallottą i telefonując do Luisa Enrique, aby ułatwić powodzenie transakcji. Ostatnie słowo należy jednak do amerykańskiego prezydenta, jedynego, który może dać zielone światło ekonomicznej operacji, która nie była planowana w planie finansowym mercato.

Dlatego też w pierwszym rzędzie pozostaje też kandydatura Nacho, dodatkowo znajdującego się na uprzywilejowanej pozycji, jeśli tylko Roma zdecyduje się przyspieszyć i oddać szybko wzmocnienie Spallettiemu. Mimo trudności zarejestrowanych przy pierwszej próbie, do której doszło miesiąc temu, teraz Giallorossi są gotowi podnieść po raz kolejny kwotę płatnego wypożyczenia, co doprowadziło do niepowodzenia w transakcji zaledwie dwa tygodnie temu. Biorąc pod uwagę również w tym przypadku zgodę gracza, wystarczy zaakceptować żądania Hiszpanów opiewające na około 3 mln euro za wypożyczenie i przełożyć dyskusje dotyczące ewentualnego wykupu na przyszły rok.

Autor: abruzzo